

KORRESPONDENT

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY

I

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi)

ROLNICZY

(dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiej.

Dnia 3 Wrzesnia

N^{ro} 69.

Roku 1842.

O KORZYSCIACH I WPLYWIE MACHIN.

(Dokończenie.)

3. Machiny są nadewszystko dla wyrobników korzystne. Bo pomnazają jakieś już powiedzieli, był dobry i wygodę, a ktoż rząd, jeśli nie wyrobnik najwięcej ciągnie korzyści. Bogacz, zawsze optywający w pieniądź, nie wiele dba o zmniejszenie ceny produktów, bo mu nigdy zasobów do nabycia ich nie zabraknie, ale dla ludu w niedostatku pogrążonego, jakże nieocenionem będzie dobrodziejstwem, jeśli za sztukę płótna, zamiast 50 złotych zapłaci 10; za łokcie sukna 5 zamiast 20, i tak dalej. Ale znajdują się zaraz twierdzący, że łatwiej przed wprowadzeniem machin o 10, 20 lub 50 zł., niżeli przy ich użyciu o 5 o 1 złoty, i ku poparciu słów swoich, z wielkim wykrzyknikiem Anglię wymieniawszy: pójźcie zwolennicy machin, dodadzą z tryumfem, i obaczcie ilu tam z waszej łaski po ulicach umiera. Gdyby zakres pisma naszego obszerniej tłumaczyć się dozwalał, moglibyśmy tysiącami dowodami wykazać mylność tego twierdzenia, ale przekonani jesteśmy, że na zbicie jego, będzie dostatecznym zarócenie uwagi: iż właśnie nigdzie więcej nie ma jak w Anglii pieniędzy, że nigdzie wyrobnik drożej zapłacony nie jest, że nigdzie snadniej o pieniądź; ale zle urządzenie, zła wola, zmowa bogaczy na ubogich czyli pracujących, jakiegoż dobra nie jest w stanie wykrzywić, zniweczyć, na swój wyłączny pożytek obrócić. Lud przytem angielski, od ciężkiej pracy, od roli, raz oderwany, powrócić do niej nie chce; znikła więc równowaga, bez której społeczeństwo ludzkie pomyślnie istnieć nie może, i znikłaby na całej kuli ziemskiej, gdyby wszyscy jej mieszkańcy wyłącznie rolnictwem lub rzemiosłami zajmować się poczeli, bo towarzyski charakter człowieczeństwa wymaga koniecznie, ażeby rolnicy dostarczali zboża szewcom, krawcom, kowalom i t. d., a ci im nawzajem obuwia, odzieży i wszelkich sprzętów. A więc robimy to narodami, powie kto jeszcze, niech Anglię maszynami swojemi dostarczają nam przemysłowych wyrobów, a my im zboża dostarczać będziemy. — Dobrze, ale postarajmyż się podnieść u nas

rolnictwo, zaprowadźmy maszyny ku wydoskonaleniu jego służące, bo jeżeli obyczajem przodków ręką tylko i siłą ludzką chodzić około uprawy roli i przerabiania jej płodów będziemy, uprzedzą nas sąsiedzi dawno maszyn używający, i pójźcie do niego Anglik po zboże, któż wie nawet, czy on nam samym taniej dostarczać go niezechce, niżeli je u siebie mieć bez maszyn zdołamy. Lecz gdyby i to nastąpiło nawet, a Anglija rękodzielnicza zawsze miała ubogich; nie powinniśmy się unosić uprzedzeniem, ani tę jej niedolę na maszyny zmawiać, bo któż zabroni kupcowi, aby ze zbożem nabytym od nas przybywszy do Anglii, nie kazał ubogim, i przeto do nas za kupnem z okrętami przybywać niemogącym współziomkom swoim, tysiączną opłacać je lichwą. I znów przypomnieć musimy, że nie ma dobra, któregoby zła wola na szkodę obrócić nie zdołała.

Ale nie na tem jeszcze koniec: jesteśmy pełni przekonania, że z postępem czasu zaprowadzenie maszyn, zamiast umniejszyć liczbę robotników, coraz więcej rąk zajmować będzie, bo niska cena wyrobów, pozwalając każdemu korzystać z wynalazku, sprawi, że nadzwyczaj wielka potrzeba ich się okaże. Niegdyś wyroby bawelniane bardzo kosztowały drogo, i zaledwo w Manchester i Rouen po parę rękodzielni istniało; dziś, gdy taniość uczyniła je przystępnymi dla wszystkich, mnóstwo tego rodzaju zjawilo się rękodzielni, zajmujących obecnie sto razy więcej niżeli niegdyś rąk ludzkich czyli wyrobników; bo kiedy dawniej z bogatszych może tylko 100,000 osób bieleziny i sukien bawelnianych używać mogło, dzisiaj przeszło 33,000,000 ludności w samej Francji okrywa się bawelną. Przed wynalazkiem druku przepisywano książki, dziś maszyny wytłaczają je milionami, a jednak więcej nad nimi pracuje osób, aniżeli podczas, kiedy wszystko ręką kopjowano. Rozważmy wreszcie, gdzie robotnik dziennie więcej zarabia, w kraju maszyn, czy w kraju gdzie ich nie ma, a kiedy przywiedziemy zarazem do pamięci, że maszyny zniżają cenę wyrobów, spytajmy się: gdzie on traci, a gdzie zyskuje.

Nie powstawajmy przeto na maszyny, bo brak ich u nas jest właśnie przyczyną powszechnego ubóstwa. Nie ma zaś maszyny, któraby przywoicie użyta szkodę spó-

łeczeństwu sprowadzić mogła. Drogi żelazne, wozy pałowe i t. p., nawet najbardziej przeklinalne wynalazki, jeżeli jednym szkodę, tysiącom niezawodną korzyść przynoszą, a interes jednego przed dobrem tysiąca ustępować powinien. Nowo-zaprowadzony gościeńiec, mógł zaiszcze zaszkodzić karczmarzowi przy starym gościńcu domostwo i szynk mającemu, ale że prostszy i przeto krótszy o wiele, że równinami prowadzony, dla jakże znakomitszej liczby osób prawdziwem stał się dobrodziejstwem? Deszcz nie raz zaszkodził tej lub owej roślinie, nie jednego podróźnego do nitki przemoczył, ale gdy w tymże samym czasie, tysiące mu błogosławią, czyż za plagę uważać go można?... Nie ma prawie rzeczy, choćby najkorzystniejszej, któraby nie miała swojej strony szkodliwej; ogień, woda, żelazo, iluż nieszczęsę były już powodem, a jednak nie powstajemy na nie, a jednak niechcielibyśmy zapewne, żeby ogień zagasł, woda wyschła, żelazo znikło z ziemi.

Jeżeli zaś rozszerzanie jednej gałęzi przemysłowej zaczyna psuć równowagę, jeżeli powszechne zajęcie się utrzymywaniem owiec, przedzeniem wódki, wyrabianiem sukna lub płótna, zamiast korzyści stratę nam przynosi, rzucmy się w inną stronę, przedsięwierzmy to, co właśnie do utrzymania równowagi potrzebne, a narzekania nasze ustają, a kraj dostatkami i pomyślnością zakwitnie.

O ULEPSZENIU GRUNTÓW.

Sztuką ulepszenia gruntów nazywamy wszelki sposób mający na celu zmienienie przyrody gruntu, przez dodanie do jego pierwotnego składu, jednego albo kilku ciał obcych, na wzrost roślin na nim utrzymywanych korzystnie wpłynąć mogących.

Zasady na których się opiera sztuka ulepszeń gruntu.

Wyrazy grunt, rola, ziemia, tak często używane w gospodarstwie wiejskiem, oznaczają mieszanie mechaniczną albo połączenie chemiczne trzech ciał kopalnych, jakimi są: krzemionka, glinika i wapno, do których wchodzi jeszcze niekiedy magnezja, ale w bardzo małej ilości, oraz żelazo i niektóre inne ciała pierwiastkowe.

Na tych ciałach pierwiastkowych albo prostych rozciąga się prawie powszechnie pokład ziemi, z rozkładu roślin i innych organicznych istot powstały, który pomniejszany w mniejszej lub większej ilości z cząstkami gruntu pierwotnego, stanowi ziemię wegetalną czyli rolę do wzrostu roślin przydatną.

Każde z tych ciał pierwiastkowych grunt składających, to jest krzemionka, glinika i wapno brane samo i oddzielnie, byłoby zupełnie jałowem i nieprzydatnem do uprawy, ale mieszanina ich z sobą i pokładem istot roślinnych rozłożonych, stanowi grunt wymagalny do uprawy i zbioru; nieskończona zaś różnorodność tych mieszanin, wydaje nieokreśloną ilość gatunków gruntu ornego, który napotykamy w przyrodzie.

Stosownie jak jedno z tych trzech ciał wapno, glinika lub krzemionka, przemaga w składzie gruntu, przybiera on nazwisko wapiennego, glinikowego czyli gliniastego, krzemionkowego czyli piaszczystego. Grunta wapienne i krzemionkowe chętnie przyciągają wodę i przesiakają się nią łatwo, gdy przeciwnie grunta gliniaste i kredowe trudne są do przesiaknięcia się wodą i wilgocią; w pierwszym i drugim razie warunki łatwej i korzystnej uprawy nie są zaspokojone.

Najpierwszy warunek dobroci gruntu polega na tém, ażeby ten posiadając własność przyciągania wody i wilgoci i zatrzymywania ich w sobie dostatecznej ilości, udzielał zwoła roślinom stosownie do ich potrzeb tych głównych żywiołów ich wzrostu i życia. Z tego powodu, każde ulepszenie gruntu dążyć powinno do zrobienia i spulchnienia przyzwoitego jego powierzchni, to jest usposobienia go do łatwego przejmowania się wilgocią i wodą i zatrzymywania ich w sobie podług potrzeby. Zład główne ulepszenia gruntów piaszczystych polegają na dodaniu glin i kred rozmaitych; gruntów zaś gliniastych, mocnych i ścisłych zbytecznie, na przymieszaniu popiołów, piasków, ciał wapiennych i t. d. Wszystko to atoli wymaga przepisów określonych, pewnych i jasnych, w przedstawieniu których opierać się będziemy szczególnie na przewybornych pracach i poszukiwaniach Thaera.

Przyroda i ulepszenia gruntów krzemionkowych albo piaszczystych.

Jednym z ważnych powodów ulepszenia gruntu, jest potrzeba dodania do jego składu, jakiego ciała pierwiastkowego, w braku którego znaczna ilość roślin rosłaby na nim korzystnie nie mogła. Zdarza się albowiem często, że grunta złożone z piasku krzemionkowego albo gliny, wypłukane zbytecznie wodą która je utworzyła, bywają pozbawione zupełnie ciał wapiennych, a bez tych, wszystkie prawie rośliny a szczególnie pastewne i warzywne, uprawiane być nie mogą. Wapnienia i marglowania gruntu, z korzyścią nauczają się używane. Grunta napływowe po równinach, dolinach i wąwozach, znajdują się pospolicie w tym stanie, i jest to właśnie wypadek prawie powszechny w Polsce.

Grunt zbyt piaszczysty nie jest przydatny do uprawy roślin, albowiem:

Na przód: nie zatrzymuje wilgoci, łatwo przepuszcza wodę i nie tamuje jej ulatniania się wraz z sokami żywiącemi rośliny.

Powtórę: nie łączy się przyzwoicie z pokładem ziemi zwierchniej z rozkładu ciał roślinnych powstałej i nie przeciąga z powietrza soków pożywnych, do życia roślin nieodbycie potrzebnych.

Pótrzecie: nie jest przydatnym do upraw częstych, które prócz prostej z uprawy korzyści, będąc konieczne dla wyniszczenia ziół szkodliwych na nim się krzewiących, często powtarzane pozbawiają go ścisłości, i zamiast polepszyć, psują go zupełnie; ziemia wegetalna albowiem wydobyta na powierzchnię gruntu i wystawiona na działanie powietrza a szczególnie wiatrów, traci swoją własność pożywną.

Poczwarte: nie ma dostatecznej spójności cząstek, ziąd jest lekkim i podlega bardziej zmianom powietrza niż wszelkie inne grunta; zimno więc i upały działają na rośliny na nim rosnące szkodliwiej aniżeli na innym.

Własność płodności i wartość tego gruntu zmniejszają się zresztą w stosunku większej lub mniejszej ilości piasku w nim się znajdującego. Thaer utrzymuje: że jeżeli wartość gruntu zawierającego 60 części piasku na 100 części ogólnego składu ocenimy jak 60, wartość gruntu zawierającego 65 piasku na 100 zniży się do 50; do 40 jeśli ma 70 części piasku; do 30 kiedy go zawiera 75, i nareszcie do 20 jeżeli go liczy 80 na 100 części; następnie wartość ta się zniża o 1 za każdym powiększeniem się ilości piasku o 1 na sto.

Grunt zawierający aż do 70 części piasku na 100, może wydawać średnie zbiory; ale gdy ta ilość się powiększa, staje się zupełnie niezdolnym do uprawy i za ledwo blache zbiory gryki, żyta, jęczmienia i owsa z niego otrzymać można. Nawozy obfite i częste mogą go polepszyć ale chwilowo tylko, zwłaszcza jeśli uprawa roślin na nim utrzymywanych wiele soków zasilających wymaga. Należy mieć na uwadze, że w przemianach zasiewów, które na nim można zaprowadzić, lepiej jest siać żyto po życie, aniżeli owies po życie, ponieważ osuszenie się któremu ten grunt podczas lata ulega, mniej jest szkodliwe dla żyta aniżeli dla owsa. Z pomiędzy roślin warzywnych, ziemniaki (kartofle) najlepiej mu przystoją. Niektóre gatunki roślin pastewnych, up. różne odmiany konieczyiny mogą się także na nim udać, jeśli jest głęboki i umarglowany, ale gdy jest kamiłowaty i margla mu brakuje, można tylko użyć do zmian po życie i gryce, rzepy lub innych podobnych roślin; grunt ten prawie zawsze służyć może do zasiewania lasów iglastych lub drzew dających się użyć na paszę dla bydła. Pozostawiony odłogiem, wydaje trawę delikatną, na której korzystnie owce pasć można.

Oranie częste, które gruntem dobrym nieobliczone sprawdza korzyści, gruntem piaszczystym, jakieśmy już rzekli, szkodę przynosi. Chcąc więc po częstym oraniu, otrzymać z nich korzyść, należy je zapuścić lub zasiać roślinami pastewnymi. Życia trwała czyli rajgras angielski (*Lotium perenne*) i konieczyina biała (*trifolium repens*) udają się na nich wybornie. Po tém wypoczeniu żytem zasiane, mogą wydać bardzo piękne zbiory. Jeśli okoliczności miejscowe pozwalają, można naprawić grunt piaszczysty gliną. Należy jej jednakże używać na raz w bardzo małej ilości, i pamiętać, aby poprzednio wysuszoną i sproszkowaną była.

Baron de Morogues w swoim wyborném dziele: «O ulepszeniu rolnictwa francuzkiego», poleca sposób zastosowania gliny do gruntów piaszczystych następujący: jeśli grunt, który przedsięwzięmy polepszyć, jest wrzosem pokryty, zbierają się krzaczki tej rośliny na gromadę i pokrywają się lekką warstwą gliny; podkłada się potem ogień podówezas wrzos tak ułożony mając baczność żeby działanie jego wolne wysuszało, lecz nie przepalało gliny; otrzymana tym sposobem glina rozrzucana po gruncie, złączywszy się z nim, spójność cząstek jego powiększy. Glina powinna być dobrze sproszkowaną, inaczej nie przy-

niosłaby pożądanego skutku. Przepalenie gliny również całkiem przeciwny zrodziłoby skutek.

Jakkółwiek ta metoda jest łatwą i korzystną P. de Morogues, jednak podaje jeszcze inny sposób, mogący się szczególnie użyć w potrzebie rychłego ulepszenia gruntów piaszczystych, który polega na nawiezieniu wielkiej ilości gnoju tłustego, margla gliniastego, mulu z rowów i stawów lub szczątków domostw budowanych z gliny. Srodki te, oraz przyzwoicie urządzona zmiana zasiewów, opierająca się zawsze na stosunku między własnościami roślin zasiewnych a własnościami wegetacyjnymi gruntu mogą i najgorszy grunt piaszczysty z przyrody, bardzo pożytecznym uczynić.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jak ochronić mury nazawsze od wilgoci.

Wilgotną ścianę, lub wilgotne miejsce w ścianie, oskrobuje się naprzód dokładnie z zaprawy wapiennej, aż po samą cegłę, i oczyszcza tępa miotłą czyli drapaczką. Potém bierze się 15 garncy (polskich) mazi, i w kotle na wolnym ogniu ogrzewa; dalej dodaje się 5 1/2 funtów (polskich) sadła wieprzowego, i następnie do tej gotującej się masy sypie się po trochu mączki z czterech cegieł i ciągle miesza, dopóki ta mączka tak dobrze się nie rozwidzie, aby grudek wcale nie było. Odtąd utrzymuje się pod kotłem tylko taki ogień, aby masa ciągle była gorąca. Tej masy używa się do narzucenia nią ściany, do czego potrzeba dwóch mularzy, kilka płyt z gliny palonej wewnątrz polewanych i rączką opatrzonych, jako też zapasu piasku rzecznego. Temi płytami nabiera się masę gorącą z kotła i donosi mularzowi, który za pomocą kielni, wyprawia na ścianę w ten sam sposób jak zaprawę wapienną; tylko że tę robotę musi spieszenie odbywać, gdyż masa wystygnięta nie puści się kielni. Za tym malarzem stoi drugi, i każdą część ściany tą masą już wyprawioną niezwłocznie, dopóki jeszcze niewystygnie, narzuca z całą siłą piaskiem rzeczonym za pomocą kielni. Tym sposobem postępuje się dopóki cała ściana nie będzie wyprawiona, przestrzegając jak najpilniej tego, aby pierwszemu mularzowi masę, drugiemu zaś piasek tak skrętnie donosić, iżby przerwy w robocie nie było. I najmniejszej powierzchni ściany nie można zostawić bez wyprawienia tą masą, albowiem wilgoć wydobywałaby się tém miejscem. I narzucanie piaskiem musi być staranne, gdyż masy piaskiem nienarzuconej, nie można by potem tynkować.

Skoro się całą robotę ukończyło, można ścianę po tynkować, a gdy tynk wyschnie, nie będzie nigdy najmu cjszego śladu wilgoci.

Na wyprawienie 70 łokci kwadratowych, wychodzi cefnar 100 funt. mazi. Stosunek innych ingteljencji podaliśmy wyżej.

Niejaki Bamberger w Pradze uwołnił tym sposobem od wilgoci swoją stajnię i wozownię, których mury z 3ch stron aż po sam dach w ziemi stoją. Wynalazca zaś tego sposobu, jest budowniczy Ripota w Pradze.

Jak czyścić węzownicę w kilsztoku gorzelni.

Pismo »Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen« podaje następujący sposób dokładnego czyszczenia z grysztanu węzownicy w kilsztoku: Zatkawszy węzownicę od spodu, napełnia się ją brązą zmieszaną z małą ilością wody wapiennej. Po dwóch dniach wypuszcza się tę brązę i puszcza do węzownicy wodę, aby ją dobrze wypłókać.—Zamiast brązy, można też do tego celu użyć żużlu z popiołu, z dodaniem nieco potażu.

Smarzenie powideł.

Walczące nieszczęście moje, nie dozwala mi talentów moich rozwinąć w wyższych czynach. Może przynajmniej choć tą małą bagatelą przysłużyć się pięknej pleci w smarzeniu powideł. Tak w przeszłym urodzaju śliwek sam zatrudniawszy się smażeniem ich, a na początku przykreść tej pracy wzniesła moj umysł do zmniejszenia jej, przez wykonanie które mam zaszczyt przedstawić.

Zrobiwszy syrop ze śliwek zwyczajnym sposobem i tea (w brutfanny lub podobne naczynie płaskie, w braku tego posłużą naczynia gliniane przez gancarzy poczynione), ponalewać najwięcej na dwa cale grubo, i jak na chleb dobrze napalony z gróbsza węgle wygarnione, posadzać w piec, zatkawszy go dobrze lub w oblepie, w którym około ośmiu godzin znajdować się mają. Późem wyjęte okażą się okryte ślicznym kożuchem, wonię przyjemnym zapachem, wzbudzą ukontentowanie, ż przy oszczędności pracy, drew, bazarzaniny, żadnej szkody, najmniejszego przypalenia, stały się smaczniemi powidłami.

Jeżeli by zaś przez grubość nalania syropu lub mocne napalenie, nie doszły do tej tęgości jak wymagać będzie zakonserwowanie, to z kilku naczyń w jedno po przekładawszy, powtórnie w piec napalony posadzać; a gdy już dojdą do swej własności, powkładać je w słoje gliniane lub garńki i w napalony piec powstawić i przytkać dobrze, w którym ze trzy godziny potrzymać dla nabycia kożucha, niedozwalającego w konserwowaniu ich wietrzenia.

Data w Słotwinach dnia 20 Sierpnia 1842 r.

Felix Kawecki.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Z B O Ź E.

Wrocław, 26 Sierpnia.—Usposobienie na naszym targu zbożowym od kilku dni stanowczo jest pomyślniejszem, częścią z powodu lepszych raportów z Hamburga, częścią ponieważ konsumenci z większą nieco żywością kupują, a szczególnie ponieważ opinia zdaje się być polepszoną. Pszenica nie tak obficie wystawiana jest na

przedaż, owszem drobni kupy bardzo jej poszukują i chętnie o 1—2 talarów wyżej jak dotąd płacą. Żółta szlaska liczyć się może 52—54 tal., biała 56—58 tal., pstrokata polska 56—57 tal., biała 59—60 talarów. Zyto na miejscu żywiej kupowano i płacono po 36—37 tal. według dobroci. Na dostawę niewielu jest producentów, za pszenicę ofiarowanoby na Czerwiec 33 i pół tal., na Październik 34 tal., ledwie o pół talara wyżej można co skontraktować. Na dostawy wiosenne trudno dostać nawet po 34 i pół tal. Jęczmień duży ma pokup i płaci się po 27 do 28 tal. Owies na miejscu i na wodzie 22—25 tal. i taniej nie można dostać.

TAXA CHLEBA I MIĘSA

Na miesiąc Wrzesień 1842 roku.

W miesiącu Wrześniu płacić się będzie: Za funt mięsa wołowego kop. sr. 6, za funt wieprzowiny kop. sr. 6, za funt cielęciny kop. sr. 5, za funt baraniny kop. sr. 4 1/2. Bułka montowa za kop. sr. 1 1/2, ważyć ma 8 łutów; strucla mątowa za kop. sr. 3, ważyć ma 16 łutów; bochenek chleba pyłowego żytniego za kop. sr. 2 1/2, ważyć ma funt 1 łut. 8; bochenek chleba z mąki z młynka parowego za kop. sr. 2 1/2, ważyć ma 1 funt 14 łutów.

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ.

		Dnia 2 Września 1842.	
		żądają	dają
		R. s. k.	H. s. k.
1. W E X L E.			
Berlin 100 talarów	2 M.	93 30	93 30
Gdańsk 100 talarów	2 M.	92 85	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	140 40	139 95
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6 36	6 36
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—
Moskwa 100 rub. srebr.	1 M.	99 50	—
Petersburg ditto	1 M.	99 50	—
Paryż 300 franków	2 M.	75 —	75 —
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	97 20	97 5
Wrocław 100 talarów	2 M.	93 30	93 —
2. M O N E T Y.			
Rosyjskie Imperjały.		—	—
Holand. dukaty nowe.		—	—
ditto stare ważne		—	—
Frydrychsдоры Pruskie		—	—
Rosyjskie assygnaty		—	—
Austrjackie biletu bankowe za 150 złr.		—	—
3. P A P I E R Y.			
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—
ditto ditto nowe		14 82	—
Oblig. skarbowe na zł. 1000		—	—
Obligacje cząstkowe na zł. 500		—	—

(*) Wartość kuponu kop. 11 2/3.